



Resztki jedzenia w toalecie i zlewie? To wszystko przyciąga szczury do kanałów

2026-08-12

Większość z nas nie zdaje sobie sprawy z tego, że wyrzucając resztki jedzenia do toalety czy zlewu, może przyczyniać się nie tylko do powstawania zatorów, ale i do wzrostu populacji szczurów w miejskich kanałach.

Wodociągi Miasta Krakowa od lat prowadzą kampanię „To się w ścieku nie mieści”, która pokazuje, jak codzienne nawyki mieszkańców wpływają na infrastrukturę kanalizacyjną i mają także znaczenie dla życia, które toczy się pod powierzchnią miejskich chodników i ulic.

„Co tak szura, to sierść szczura...” Kanalizacja do łatwy dostęp do pożywienia

Dwie krakowskie oczyszczalnie codziennie przyjmują około 200 tys. m³ ścieków od ponad miliona mieszkańców Krakowa i gmin ościennych. Do kanalizacji miasta trafiają resztki jedzenia i tłuszczów. Do tego dochodzą skorupki jaj, obierki czy fusy, które są regularnie wrzucane do toalet, umywalek i zlewów w domach i mieszkaniach.

Problem stanowią również artykuły higieniczne, włosy czy patyczki kosmetyczne, które mogą powodować awarie w systemie. Lista winowajców jest długa, a to wszystko absolutnie „w ścieku się nie mieści”! I tu nie chodzi tylko o mało sympatyczne gryzonie, na których spotkanie nikt z nas nie jest przygotowany, ale o stabilność całego systemu, wydajną pracę oczyszczalni, ochronę środowiska naturalnego, a także o bezpieczeństwo sanitarne.

W wielu amerykańskich miastach, w tym Waszyngtonie i Nowym Jorku, a także w europejskich – jak Paryż czy Amsterdam, prowadzone są dość regularnie badania populacji gryzoni. Zwierzęta te wykorzystują, jak wiadomo, kanalizację jako bezpieczne miejsce do życia. I nie ma się co dziwić. Jak podaje Brytyjskie Stowarzyszenie Kontroli Szkodników (*British Pest Control Association*), które analizuje dane z różnych źródeł, m.in. badania naukowe czy publikacje techniczne, szczury mają szczególne upodobanie do miejsc, które zapewniają im stały dostęp do wody, schronienia i, co najważniejsze, pożywienia. W planie walki ze szczurami („*Plan de Lutte contre les Rats*”), wydanym przez paryski ratusz w 2022 r., podkreślano natomiast, że znaczna część populacji utrzymuje się dzięki odpadkom organicznym trafiającym do rur z gospodarstw domowych przez nieprawidłowe używanie zlewów kuchennych i toalet.

„Ciemną nocą słyszać piski...”. Gryzonie uszkadzają infrastrukturę

Również w Polsce, Państwowy Inspektor Sanitarny w Warszawie zwraca uwagę, iż wzrost liczby zgłoszeń o obecności szczurów koreluje z miejscami, gdzie mieszkańcy niewłaściwie pozbywają się resztek jedzenia, zarówno w przestrzeni publicznej, jak i w instalacjach domowych. Urząd Miasta Krakowa podkreśla także, że szczury najczęściej pojawiają się w miejscach, gdzie mają łatwy dostęp do pożywienia.



Szczury potrafią uszkadzać elementy kanalizacji, izolacje przewodów oraz instalacje techniczne. Ich siekacze rosną przez całe życie, dlatego gryzienie twardych powierzchni jest dla nich naturalne. W dużych miastach odnotowuje się wiele interwencji związanych z uszkodzeniami spowodowanymi przez gryzonie. Potwierdzają to publikacje z Anglii, USA czy Holandii.

„Syczą groźne, szczurze pyski...” Czyli co może zrobić każdy z nas?

Badania prowadzone w dużych miastach pokazują, że dostęp do jedzenia jest najsilniejszym czynnikiem zwiększającym populację szczurów. Co może więc zrobić każdy z nas, by nie dokładać przysłówiowej cegiełki do wzrostu liczebności gryzoni?

Proste zasady nie powinny być tylko kwestią mody, ale świadomego wyboru i dobrych praktyk na stałe wprowadzonych przez mieszkańców każdego miasta, w tym i Krakowa:

- oczyścić talerz z resztek jedzenia przed włożeniem go do zlewu czy zmywarki
- wyrzucaj resztki jedzenia (niebędące pochodzenia roślinnego) do kosza – toaleta nie służy do tego
- obierki i fusy, skorupki jaj wrzucaj do bioodpadów
- załóż sitko w zlewie
- edukuj domowników – szczególnie dzieci i osoby starsze.

Małe zmiany w naszych codziennych, kuchennych nawykach naprawdę robią różnicę. Bowiem nawet niewielkie ilości jedzenia wyrzucane regularnie tworzą w kanałach „stołówkę”, która przyczynia się do lawinowego przyrostu populacji gryzoni. Pamiętajmy, że kanalizacja jest zaprojektowana wyłącznie do odprowadzania: wody, efektu naszego procesu przemiany materii i papieru toaletowego. Nic więcej się w ścieku nie mieści!

„Szumi, szura i szeleści...”. Mamy wpływ na to, ile szczurów żyje w mieście

Szczury w kanalizacji nie pojawiają się „same z siebie”. To efekt naszych nawyków i błędów, które choć wydają się drobne, mają znaczący wpływ na miejską infrastrukturę.

Pojedyncze badania przeprowadzone w różnych miastach, a także kompleksowe z 2025 r., opublikowane przez organizację naukową *Science Advances* („*Increasing rat numbers in cities are linked to climate warming, urban and human population*”), obejmujące 16 miast na świecie, m.in. Tokio, Amsterdam, Toronto, Chicago. pokazują, że tam, gdzie mieszkańcy niewłaściwie gospodarują odpadkami, populacja szczurów szybko rośnie.

Oznacza to, że każdy mieszkaniec Krakowa ma realny wpływ na to, ile szczurów żyje pod ulicami miasta. Właściwe postępowanie z odpadami to najskuteczniejszy sposób ograniczania populacji szczurów i ochrony miejskiej infrastruktury.